Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok I Nowy Targ, dnia 29 listopada 1936 r. Nr 11

O pracy w Ogniskach.

(Dokończenie referatu wygłoszonego na Zjeździe Delegatów Zw. Podhalan w Cz. Dunajcu).

III.

Trzecią dziedziną pracy jest praca nad podniesieniem gospodarki wsi. Ta dziedzina jest najbardziej znana, więc nie będę się nad tą sprawą rozwodził. Wspomnę więc tylko, że Ogniska mogą prowadzić własne szkółki drzewek owocowych, własne wspólne pasieki, własne pólka doświadczalne, urządzać konkursy rolnicze, starać się o wykłady z dziedziny chowu owiec, bydła, uprawy jarzyn itp. Wydział Powiatowy na pewno nie odmówi jak najżyczliwszej pomocy. W ogóle Ognisko powinno świecić wsi przykładem w dziedzinie racjonalnej, postępowej gospodarki.

Druga grupa zagadnień, to sprawy turystyczno-letniskowe. Zespół powinien dbać o pouczenie swych członków w tej materii czy to przez wykłady, czy przez obesłanie organizowanych przez inne instytucje kursów (chodzi tu o higienę, urządzenie mieszkań dla letników, kursy gotowania itd., itd.). Że to jest potrzebne, że pod tym względem Podhale często nie stoi jeszcze na poziomie już nie tylko zachodnio-europejskim, ale nawet na poziomie najprymitywniejszych wymagań kulturalnych, tego dowodzić nie trzeba. Zdarzyło mi się np., że w miejscowości na pół letniskowej gaździna przyniosła mi brudną, używaną pościel na łóżko, w pokoju zaś roiło się od pluskiew (płoszczyc) i prusaków. A gazdostwo było niechudobne: na żerdzi piętrzyły się całe sterty poduszek i pierzyn w pięknie haftowanych poszewkach. — Jakie tu wdzięczne pole pracy dla Ognisk!

Wreszcie przed Ogniskami stoi otworem cała wielka dziedzina spółdzielczości. Wieś musi się spółdzielczo wyrabiać, jeśli chce się utrzymać na poziomie; powszechnie są znane zjawiska, że np. nasze jajka są kilkakrotnie tańsze za granicą od jaj holenderskich, duńskich, a nawet litewskich tylko dlatego, że dla braku spółdzielni jajczarskich mamy towar zły, niesortowany itd. Realizowanie na wsi idei spółdzielczych będzie też bardzo skutecznym środkiem obrony przed bolszewizmem, bo chłop mający zorganizowany zbyt dla swych towarów, chłop niebiedny, który w dodatku będzie widział, że społeczeństwo dba o niego, nie będzie nakłaniał ucha podszeptom agitatorów komunistycznych i nie będzie wzdychał do bolszewickiego raju. Dlatego najlepiej pracującym w tej dziedzinie byłoby takie Ognisko, które by posiadało własną spółdzielnię (mleczarską, jajczarską, spożywczą itp.) lub które by zorganizowało ją we wsi.

W związku z tym kilka słów o pracy kobiet i dziewcząt. Mogą one tworzyć osobne zespoły, poświęcające się zagadnieniom gospodarstwa kobiecego, higieny dziecka itp. Poza tym powinny członkinie świecić przykładem w urządzaniu i ozdabianiu domów i w tym celu urządzać konkursy najbardziej stylowych i ozdobnych sprzętów i naczyń kuchennych, konkurs wzorowego urządzenia obory, konkurs czystości szop, stajni, krów itp. Powinny też Ogniska pomyśleć o ściągnięciu do swojej wsi (przez Zarząd Główny) wędrownego kursu gotowania, kursów prowadzenia gospodarstwa, szycia, haftu itd. To wszystko powinny ująć krzepko w swe ręce nasze dzielne gaździny i dziewczęta góralskie.

IV.

Jest jeszcze jedna dziedzina życia, którą powinien uwzględnić w swej pracy Zw. Podhalan. W każdym mieście, w każdej wsi są różne sprawy, w których decydować winno całe społeczeństwo. To społeczeństwo wyraża swoją opinię zwykle przez różne organizacje i związki, które w razie potrzeby interweniują u władz, przedkładają różne wnioski, dają zachętę do różnych poczynań, jednym słowem, tworzą to, co na-

zywają opinią publiczną. Otóż na wsi podhalańskiej tę opinię publiczną (byle opinię zdrową) winien reprzezentować Zw. Podhalan; Ognisko wiejskie winno tę opinię zdrową na wsi wytwarzać. W jaki sposób? Trudno dać receptę na to: w każdym razie Ognisko powinno zabierać głos we wszystkich sprawach wieś obchodzących, dawać początek wszystkim pracom, mającym na celu dobro całej wsi i jak już powiedziałem, świecić przykładem we wszystkich dziedzinach życia.

Może się to wydać za trudnym do wykonania, plan za obszernym. I może niejeden z Czytelników macha już ręką i myśli: „Ono by wej było, ale kazby sie to dało sytko zrobić?“ Na to można odpowiedzieć tylko tyle: nie róbmy za dużo naraz; zróbmy dziesiątą część z tego, a dobrze, pracujmy z zapałem i poświęceniem, a wyniki nie dadzą długo na siebie czekać. A wynikiem tym będzie: wysoka kultura i dobrobyt Podhala!

Eugeniusz Pawłowski.

Z pożółkłych kartek dziejów niepodległości.

Czas był, aby akcję porozumienia polsko-węgierskiego ująć w stałe ramy, otwarte. Rzuciliśmy myśl odbycia konferencji polsko-węgierskiej. W tej sprawie odnieśliśmy się do Budapesztu do dra Adriana Divéky'ego. Węgrzy także pragnęli takiego porozumienia. P. Divéky naznaczył konferencję na marzec 1913 r. w Eperies (Preszów) na Spiszu.

Z ramienia narodu polskiego było 3 delegatów: Feliks Gwiżdż, jako redaktor „Gazety Podhalańskiej“ i przedstawiciel TSL. Nowy Targ, śp. Golachowski jako przedstawiciel TSL. ziemi sądeckiej i Władysław Mazur, członek zarządu głównego TSL. w Krakowie, oraz referent dla spraw Spisza i Orawy.

W Preszowie oczekiwał nas dr Diveky i wiceżupan województwa preszowskiego hr. Andrassy. Konferencja odbywała się w języku niemieckim i polskim. Nikt z nas nie umiał po węgiersku, a hr. Andrassy mówił po niemiecku. Jako przewodniczący delegacji polskiej i może najbieglejszy w niemieckim sam prowadziłem pióro. Punktów porozumienia polsko-węgierskiego było 23. Nie jestem w stanie dziś przypomnieć sobie wszystkich. Odgrzebię z pamięci tylko kilka: 1. Naród węgierski uznaje, że na Spiszu i Orawie są Polacy. 2. Kwestię szkolną dla Polaków rozważy się w dalszych rozmowach po ugruntowaniu się wstępnych poczynań. 3. Księży Polaków, w liczbie 24, rozrzuconych w głębi Węgier przeniosą władze kościelne na Spisz i Orawę. Sprawa ta leżała w ręku arcybiskupa we Fünfkirchen (Pięciokościoły). 4. Nawiąże się stosunki kulturalne i gospodarcze pomiędzy Polakami a Węgrami przez urządzanie odczytów i wycieczek. 5. Polskie organizacje rolnicze, Kółka Rolnicze sprowadzać będą z Węgier en gros towary węgierskie jak: rodzynki, wina itp. (Wiadomą rzeczą było, że Kółka Rolnicze przedwojenne w Małopolsce były potężną organizacją społeczną. Gdy TSL. prowadziło politykę uświadomienia Ludu, to Kółka Rolnicze były uzupełnieniem niekoronowanego rządu narodowego pod względem gospodarczym). Sprawę księży wzięło na siebie Koło polskie parlamentu wiedeńskiego, ks. arcybiskup Bilczewski, oraz Rada Narodowa we Lwowie. Zarząd główny Kółek Rolniczych przez swego referenta handlowego śp. Sadowskiego lojalnie zamówił pociąg towarów na Węgrzech. Pociąg ten z wiosną 1914 r. przybył do stacji rozdzielczej w Nowym Sączu. Moim zadaniem było wagony całe i drobnicowe przefrachtować na różne stacje Kółka Rolnicze w Małopolsce.

Odbył się wielki zjazd Węgrów w Krakowie. Pociąg z Krakowa bezpłatny wyjechał po Węgrów do Preszowa. Gości witano po wszystkich stacjach owacyjnie. Starania o pociąg robił Zarząd Główny TSL. Tak więc porozumienie polsko-węgierskie zaczęło się powoli realizować. Ale wróćmy jeszcze do momentu zjazdu w Preszowie.

Z racji naszego przybycia dr Adrian Divéky urządził na uniwersytecie preszowskim odczyt o Polsce przy epidiaskopie. Doborowej publiczności zebrała się cała aula. Przywitano nas oklaskami. Po powitaniu wypadło mi kilka słów odpowiedzieć. Mówiłem po niemiecku. Następnie dr Divéky dał odczyt o kulturze miasta Krakowa i ogólnie narysował dzieje martyrologii narodu polskiego. Na odczycie dowiedzieliśmy się, dlaczego Węgrzy od czasów Kossutha we wszystkich szkołach po modlitwie porannej śpiewają po węgiersku: Boże coś Polskę. (Dzieci węgierskie modliły się o nową Polskę). — Rozważając minione rzeczy przychodzi mi na myśl tragizm dr Divéky'ego. Przed wojną całe swoje życie jeździł po Węgrzech z latarnią magiczną i opowiadał o niewoli narodu polskiego, siał miłość do tego kraju, który stał się drugą jego Ojczyzną. Dziś wypada mu jeździć po Polsce i opowiadać o smutnych losach narodu węgierskiego. Widziałem Go na zlocie harcerstwa polskiego w Spale, jak pożerał oczyma dzielny zastęp młodzieży węgierskiej, tak entuzjastycznie witanej przez polskie społeczeństwo i naszych harcerzyków.

Isten örizzen a Magyar Ország!

Władysław Mazur.

Na „Pénksowym brzyzku“.

Mało jest takich cmentarzy, jak ten stary zakopiański „na Pénksowym brzyzku“.

Licem podane do Gewontowej piersi stoją drewniane krzyże na grobach tych, którzy za życia w sercu swym wizję Tatr wypiastowali. Przyszli na Podhale w takiej kolejności, jak było potrzeba: najpierw zjawił się pierwszy proboszcz Zakopanego ks. Józef Stolarczyk, († 1903) by silną dłonią dźwignąć w 1847 r.

ściany drewnianego kościoła. Niespożyte siły duchowe i fizyczne musiał posiadać ten kapłan, skoro potrafił pozyskać sobie tych twardych górali, wśród których żywe jeszcze były zbójnickie tradycje. Mogiła „Księdza Jegomości“ rozpoczyna szereg mogił ludzi wybitnie na Podhalu zasłużonych. Obok dra T. Chałubińskiego na honorowym miejscu złożono Jana Sabałę Krzeptowskiego (1809 † 1894). W nim ucieleśniły się najwyższe wartości plemienne Podhalan, które dostrzec i uszanować umieli współcześni przybysze z dolin, ludzie wysokiej kultury i prawego charakteru. Realizowali oni tam u stóp Gewontu prawdziwą demokrację, obcując na tle dzikiej górskiej przyrody z „orłami tatrzańskimi“. Wspomina tych orłów Kazimierz Przerwa-Tetmajer w wierszu poświęconym pamięci Szymona Tatara, najdzielniejszego, obok Klimka Bachledy, przewodnika tatrzańskiego, zmarłego w 1913 roku:

„Jus mi towarzysia grajom
i o sobie znać mi dajom,
— — — — — —
Jus mi wej koło ścian brzęcom,
takom ciemnom hodzom tęcom,
na ławach mie obsiadajom
i o sobie znać mi dajom.
Swagier Maciek, stary Wala,
Jaś Jarząbek, Wojtek Samek —
Jus mnie hańten świat obzala,
Ka przy dźwierzach nie trza klamek.
Nik nie wraca...

Zatrzymajmy się chwilę przy trzech mogiłach, w środku cmentarza. Na pierwszej z nich przeczytamy napis: Tytus Chałubiński (1837 † 1889). Ten lekarz z Warszawy stał się opatrznościowym mężem dla Zakopanego czy to wtedy, gdy wspólnie z ks. Stolarczykiem zabrał się ofiarnie do walki z okropną epidemią cholery, czy wtedy, gdy sprowadził na Podhale koniczynę, czy wreszcie gdy propagując piękno i zdrowotność doliny zakopiańskiej ściągał do niej tych wszystkich, którzy mogli wzbogacić skarbnicę wiedzy polskiej i kultury nowymi wartościami podhalańskiego regionu. Do tych ostatnich należał również Stanisław Witkiewicz (†1916 r.), spoczywający snem wiecznym obok Chałubińskiego. On to był tym pisarzem, na którego czekał w ukryciu cały świat sztuki podhalańskiej, kipiący bogactwem form różnorakiego artyzmu. Witkiewicz nam go objawił w dziełach „Z Tatr“ i „Na przełęczy“.

Prosty krzyż wyciosany z drzewa wieńczy trzecią mogiłę, mogiłę podhalańskiego „dumaca“ Władysława Orkana. Nikt tak nie zdołał wżyć się w niedolę wsi góralskiej jak ten syn chudobnych gazdów. Nie zerwał ani na chwilę styczności ze swoją bracią od pługa. Sercem swoim przeżywał wszelkie ciernie i głogi, myślą przeorując ugory naszego polskiego życia społecznego. Nie wytrzymał wątły organizm brzemienia udręki, i wielkie serce przedwcześnie bić przestało... A w 1936 r. w październikową szarugę złożono na wieczny sen przy boku syna jego dobrą matkę, prostą wieśniaczkę z Poręby, której poeta tak wiele zawdzięczał.

I przybywają coraz to nowe mogiły. Nad najświeższą z nich, nad mogiłą śp. dyr. Andrzeja Stopki Nozimka z Kościelisk staniemy z pochyloną głową

CUŁY.

Dozynki i wykopek.

Poziéromy se ku Muraniu. Gmy tak oblepiéły lasy, ze gór nie było widno. Naroz tru! tru! tru! Gaździnki jurgoskie hurmóm wysykowały się na schodki. Z jednéj strony muzyka, trómbace, a z drugiéj muzyka; siandory, génśle. Po ulicy rusnockiej, koło Ganobók leci samochód, ino maras sie ozlatuje. Radość wielgo! Mój Boze! Przijechołby ci tu kiedy tak orsacki? W środku wito Pana Staroste chlebém i solóm przewodnica gaździn Syskowa Anna. Pon Starosta idzie do wystawy. Przecino snórke, przepowiado pore słów od serca i ludzie obziérajom grule i zielenie. Co kwila to sie ftosi cuduje. „Jakie to wielgie!“ Przodownik od strzelcók robi miejsce. Wchodzi przed stołki Siwy od Siwego i Jónek z Folusa. Siwy, to tak nieprzimiérzajónc wy, kumotrze! Co to jacy w dóma siedzi, w śklónecke wierzy, a caluśki świat to jacy jego pole, z témi staroświeckémi miedzami, kémpami, staroświeckiemi oraniami i uprawami.

— Jej! Jej! Nedy i wy wierzycie w śklónecke — odscekuje sie Pastérnicki.

— Wierzém kumotrze! Wierzém! Ale przi casie. Ale co je trucizna, to trucizna. Ale to jak wcecie, to słuchojcie, a jak nié, to nié!

— Jej! Jej! No to juz sie nie gniéwojcie i dopowiécie co było?

Telo ci tému Siwému naprziganiali o złéj gazdówce obaj Foluśnicy Jónek i Bartek, co jaze wzién sie naostatku do bitki, ale poprzisióng, ze na drugi rok ón weźmie piérse miéjsce w konkursie. Boze nóm pomogoj! — tagiek mu przipedzioł. Telomy sie wej uśmioli, bo to okrutne były figle. Jagiek sie po...
doznoł, to słowa tému Siwému i Folusnikó...
Walek od Symcie. Kieby mi te słowa ...
słał do Balary — ónby ta dzie ...
Takbyś pedzioł, ze sie tému ...
ciół. Bo w sosrómbku ...
kichsi papierzisków za...
opisuje. A Bartuś! Brat ...
lusa. Hoho! Tén ci umie

*

Zacény sie dozynki. Po ...
nowego. Óny ta były — był...

w najblższą niedzielę, dn. 29 listopada i złożymy hołd najwierniejszemu Synowi rodnej ziemi.

W cichym ustroniu i nieco zaniedbany stoi stary zakopiański cmentarzyk. Z daleka, jak przez mgłę, dolatuje gwar zmodernizowanego życia, bijącego swym nurtem o progi Tatr.

... Były casy, były, ale sie minéły...

Dr. Marian Gotkiewicz.

Listy.

PODWILK, dnia 17/XI 1936 r.

Podwilk obchodził w dniu 11 br. potrójną uroczystość. Z okazji Święta Niepodległości odbyło się nabożeństwo, w czasie którego chór szkolny odśpiewał kilka pieśni, pod koniec odśpiewano wspólnie hymn „Boże co Polskę“, po czym odbył się poranek w szkole. W dniu tym odbył się również odpust w tutejszej parafii, a także wspaniały obchód 25-lecia kapłaństwa proboszcza parafii, ks. Jana Góralika, dziekana orawskiego, przy udziale licznego duchowieństwa i tłumów okolicznego ludu. W czasie sumy, celebrowanej przez czcigodnego Jubilata w asyście ks. kanonika Andrzeja Murzańskiego, sędziwego proboszcza ze Spytkowic, oraz ks. Romera i Magierskiego, podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Marcin Jabłoński proboszcz z Orawki. Orkiestra i chór męski uświetniły podniosłą uroczystość. Po skończonej sumie delegacje różnych stowarzyszeń świeckich i kościelnych oraz dziatwy szkolnej składały życzenia zacnemu Jubilatowi, który przez cichą a wytrwałą pracę dał się poznać jako gorliwy kapłan i organizator na niwie kościelnej i społeczno-oświatowej.

Szczęść Mu Boże w dalszej pracy! *Uczestnik.*

Z Polski i ze świata.

Kominiarstwo w ręce strażaków. Zarząd Główny Zw. Straży Pożarnych R. P. i Zw. Miast czynią starania w Warszawie, by czynności kominiarskie wykonywały Straże Pożarne.

Najstarsza kobieta na świecie liczy 130 lat — mieszka w Południowej Afryce i czuje się jeszcze dość zdrowo.

Amerykański tygodnik „Zgoda“ podaje, iż Zw. Narodowy Polaków organizuje dla swych członków wycieczkę do Polski, by dać im możność zobaczenia Ojczyzny. Uczestnicy będą korzystali z bezpłatnego przejazdu i za to zobowiązani są do zwerbowania dla Z. N. P. pewną ilość członków. Niezależnie od tego, każdy za jednanie członków otrzymuje nagrodę pieniężną od 1 do 2 dolarów od osoby. Prawdziwie po amerykańsku!

Od czasów zamieszek w Palestynie nadszedł do Polski pierwszy transport pomarańczy w ilości pięć wagonów.

Ojciec św. Pius XI kończy 80 rok życia i czuje się dobrze. Pomimo podeszłego wieku pracuje ciężko. Czasem wypadnie mu przyjąć i tysiąc osób dziennie oraz wygłosić dłuższe przemówienie.

Organizacje społeczno-rolnicze, jak Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń, Koła Młodzieży Wiejskiej zostały zwolnione przez Min. Skarbu od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego w formie wykupna patentu, jak i od obrotu za okres do dnia 31 grudnia 1937 r.

---

uzdajane — to moze nié. I moze inkse były przezwiska co dozynkówali, ale były. Bocém, ze umajéli ostatni wóz piéknie w gałonski, na środku stoła róscka z jedlicki i tak przijechali przed gazde, a prziśpiéwuwali fselijako. Ino se kapke zbacujém słowa:

Gazdo nas! Gazdo nas!
Dajze nóm hołdómas!

I tu tés na staroświécki fajt dozynkówali, ale mieli takóm ksiónzecke Mikuty. Tén Mikuta to ze starych zapiskók uzdajoł chłopskie dozynki. A jakie to piékne! Gaździnki jurgoskie mało miały casu. — Łapiéły troske z tela, troske z tamtela. A nute to dorobiéły swojóm. Okrutnie im pomagała p. Kaczorowska. I tak ze śpiewém i z rósckom swojóm wlazły przed Gazde Powiatu Pana Staroste. Róscka była z owsa. Za nimi sła zaś drugo róscka strzelecko. A wiécie z cego? Dy z grulecek, cetynki i piórka druzbiarskiego.

— Jej! Jej! To piékno była ta roscka strzelecko!

— Kumotrze! To piórko druzbarskie na wiérchu tela krasy dodawało i tak sie piéknie huziało, kielozby zywe było. Jo juz mioł zaśpiéwać:

„Trzénsie sie mi trzénsie,
To piórecko génsie,
Co mi go uwiło
To dziéwce sołtysie“.

Cud co sie nie robiéło. Baby w biołych fartuchak, w cérwonyk kabotkak, w butak po kolana, w cepkak staroświeckik do Pana Starosty, jako do ojca i gazdy okrutnie piéknie śpiéwały. Mało bocém, ale cok spamiéntoł to powiém:

U nasego gazdy jest séroka brama,
Jak do niéj wchodzimy, otwiera sie sama.
U nasego gazdy, dębowa podłoga,
Zjechało sie gości jak u Pana Boga.
U nasego gazdy złocista sukmana,
A u sąsiedniego górnica stargana.

I co tam jesce inksyk było. Gaździnki ofiarowały swojóm róscke Gazdowi Podhala, a bezkurcyje strzelcy to sie przysykuwali i wiedzieli kómu dać. Opatérnie sie udogaduwali i ofiaruwali swojóm róscke Gaździnie Podhala, Pani Starościnie!

— Jej! Jej! Jaz mi sie cosi robi, to musiało być piéknie!

Stała komunikacja lotnicza między Polską a Palestyną zostanie uruchomiona na wiosnę. Samoloty będą odlatywać z Warszawy dwa razy w tygodniu.

Pożyczki na spłaty rodzinne będą udzielane rolnikom z Państw. Banku Rolnego w wysokości nie mniejszej niż 1000 zł na spłatę 10, 15, 20 i 25 lat. Oprocentowanie wynosi $1^{1}/_{2}$%. Pożyczki będą udzielane na gospodarstwa od 5 — 15 ha, nie zadłużone. Spadkobiercy mogą ubiegać się o te pożyczki dopiero po zamknięciu postępowania spadkowego.

Na najbliższej sesji sejmowej ma być wniesiony projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych powstałych z parcelacji nieruchomości ziemskich. Według tego projektu działki nabytej z parcelacji właściciel nie może sprzedawać ani dzielić, wydzierżawiać, zastawiać lub obciążać bez zezwolenia Rządu. Na licytacji mogą kupować działki tylko te osoby, które uzyskały zezwolenie władzy na nabycie nieruchomości.

10 tysięcy zł na ulżenie niedoli biednych matek i dzieci bezrobotnych w Polsce przekazał Ojciec św. Pius XI. Kwotę powyższą podjął p. Min. Zyndram-Kościałkowski, jako przewodniczący Komitetu Głównego Pomocy Zimowej.

Cytryny potaniały, sztuka kosztuje 12 gr; natomiast kawa nieco podrożała wskutek trudności przy sprowadzaniu artykułów kolonialnych na podstawie t. zw. umów wiązanych.

Kraków w dniu 16 i 17 listopada br, był widownią uroczystości uniwersyteckich związanych z wręczeniem Akademii Jagiellońskiej Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone na polu prac około rozwoju kultury polskiej i dla uczczenia pamięci najbardziej zasłużonych i odznaczonych po śmierci profesorów, tudzież studentów i studentek Uniwersytetu, którzy złożyli życie swe w walkach o wyzwolenie Ojczyzny. Razem otrzymał Uniwersytet 53 odznaczeń.

W obrębie Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej zdarzyły się w ostatnich dniach trzy poważne katastrofy kolejowe, pod Chabówką, Ciężkowicami i Zabierzowem. Nie obeszło się bez ofiar w życiu ludzkim. Sześć ofiar śmiertelnych pochłonęła katastrofa pod Chabówką, 7 ciężko rannych i 8 lekko rannych.

Obroty towarowe przez polskie porty Gdańsk i Gdynię w okresie 3 kwartałów br. do 9.383.000 ton wobec 9.207.000 ton w odpowiednim czasie ub. roku. Żywszy wzrost zaznaczył się zwłaszcza w Gdańsku przede wszystkim w ruchu drobnicowym.

Na polskim morzu pojawiło się znowu stado fok, goście z mórz arktycznych. Ciągną one zwykle za ławicami szprotów.

Do Warszawy przybywa rumuński minister spraw zagranicznych p. Antonescu, zaproszony przez Min. Becka. Wizyta ta daje wyraz powrotu dawnych serdecznych stosunków między Polską a Rumunią. Możemy się tylko cieszyć, że czasy rządów Titulescu, przyjaciela bolszewików, należą do przeszłości.

Min. Papee ustępuje ze stanowiska Komisarza R. P. w Gdańsku i zostaje posłem w Pradze. Jego miejsce zajął płk. Chadecki.

W Lipinkach pod Gorlicami zginął w tragiczny sposób inż. górniczy J. Naturski, docent Akademii Górniczej. Przygotowywał on torpedę dynamitową do przeczyszczania zasypanych szybów naftowych. Tor-

---

— Kumotrze! Dyk płakoł. Bo sie wracajóm staroświeckie casy. Zacynómy sanówać nie jacy siebie, ale i to co nasa dusa pradziadkoska wyśpiéwała, co nóm nas wiater wygroł, co nóm nase lasy wysumiały, co nóm nase potoki wyhucały, a nase góry wypedziały! Kumotrze! To sie nie da opedzieć, co tam było.

— Jej! Jej! I jo skróny tyk krów tu musém pokutuwać!

— Kumotrze! I jesce długo becie, jak sobie inacéj z tém gazdostwém nie uzdajecie. Nale — o tém potém.

* * *

Gościna. — Gaździnki jurgoskie obsługujóm. Kładom na stół to, co upiekły i uwarzyły u Hanki u Méndrosa. Gazda Powiatu znowu tak nóm radzi, ze coby tu zrobić, aby przecie jakosi lepi gazduwać. Zbacuje o owcak, o sadzéniu, zbiéraniu ziela doktorskiego, o winnickak, o jagodak ogródkowyk, o tyk kamieniak na kémpak i o parcelacji w Niedziycy. A fse myśli o tém, co be i jakby mioło być, zeby było dobrze. I jakosi nóm ta tak casy wartko leciały. Jurgowianie suscóm cosi. Jónek z Folusa — przodownik bars siumnie dziénkuje za sićko Gazdowi Podhala i pyto o wełne, o elektryke. Pon Starosta prziobiecuje pomoc.

Kumotrze! Ale to sićko ryftuwały główecki, takie babuśki, jak Syskowa Hanka, Zośka Chowaniec od Tybora, Zośka Tybor-Jadamula, zaś Stalmadzéno i Janickowo sénkwasuwały, a te od Symcia od Kubale, od Tekiele, od Bréje, od Morcincoka pomogały.

— Jej! Jej! Ale to było! Kieby ta moja nie była tako móndro, byłbyk przecie cosi widzioł.

— No, na mój sto prawdu! Niek sie nie dusiujém! Tobyście se byli bes śklónki telo uhipkali, ukrzesali, ucyfruwali — kielo uhipkał Jéndrek od Michałki. Ej! Kumotrze! Tego wte niesło!

— Ale jus idém, bo trza!

— No to wóm Bóg zapłać!

I ozległo sie za Grółem:

Ci jurgoscy chłopcy mali sóm, mali sóm,
Ale ku dziéwcéntom chłopcy sóm, chłopcy sóm.

(Koniec).

peda eksplodowała przedwcześnie i rozerwała na szczątki inżyniera. Budynek przy tym wyleciał w powietrze.

Jubileusz chóru „Echo" w Nowym Sączu. Robotnicze Tow. Śpiewacze „Echo" w N. Sączu obchodziło w dn. 14/XI uroczystość 35 lecia swego istnienia. Na uroczystość przybyli dawni dyrygenci „Echa": p. nacz. Wydziału Min. W. R. i O. P. St. Bugajski i prof. Michał Cetner oraz dyr. Wallek-Walewski z Krakowa i wszyscy wymienieni otrzymali dyplomy honorowych członków Towarzystwa. Należy zaznaczyć, że „Echo", które na konkursie amatorskich chórów polskich w Wilnie zdobyło II miejsce, pod batutą p. Mariana Rzymka propaguje żywo kulturę podhalańską, występując na swych licznych koncertach w oryginalnych strojach podhalańskich i śpiewając pieśni góralskie.

Prasa słowacka w formie pełnej serdeczności omawiając w obszernych artykułach nasze święto narodowe, nominację Gen. Rydza Śmigłego i podróż Min. Becka do Londynu — podsuwa Pradze konieczność bliższego porozumienia się z Polską, bo tego wymaga żywotny interes państwowy Czechosłowacji.

W Z. S. R. R. nastąpiły w ostatnich czasach liczne aresztowania Niemców, obywateli Rzeszy, jak i obywateli sowieckich pod zarzutem szpiegostwa, organizacyj kontrewolucyjnych i inn., za co grozi im kara śmierci, 10 lat więzienia, lub wysiedlenie z granic Z. S. R. R.

Nie małe też wrażenie wywołało oświadczenie ministra Edena, iż Anglia pospieszy z pomocą Francji i Belgii, gdyby zostały zaatakowane na granicy Renu. Poza tym Anglia przeciwstawia się polityce tworzenia wrogich bloków. W tym punkcie polityka Anglii zgadza się z polityką Polski.

Komitet Organizacyjny Związku Ziem Górskich odbył zebranie 12 bm. w Warszawie pod przewodnictwem P. Gen Dywizji Tad. Kasprzyckiego. Jawili się tam liczni delegaci ze wszystkich powiatów górskich Polski. Powiat nowotarski reprezentowali: Dr Kaden, Wojciech Orawiec, Wojciech Kamiński, Bizub z Trybsza, zaś z Orawy Samel i ks. dr F, Machay, jak również Pp. Gen. Galica i F. Gwiżdż. Tematem zjazdu były bardzo żywotne sprawy gospodarcze górskich powiatów Polski. Z wszystkich poruszanych tematów delegaci nasi przywiązują największą wagę do referatu P. J. Rudnickiego pt. „Program prac rolnych w zakresie wsi górskiej", który został nadzwyczaj rozumnie, rzeczowo i trafnie ujęty. Na czele Zw. Ziem Górskich stanął P. Gen. Kasprzycki, znany przyjaciel gór i ludności podhalańskiej.

Polonia Brazylijska obchodzi w tym roku 60 lecie polsko-brazylijskiego szkolnictwa w Paranie. 60 lat temu bowiem otwarto pod Kurytybą, w Kolonii Orlano, pierwszą szkołę polską. Był w niej nauczycielem Hieronim Durski i miał w klasie 41 dzieci. Niebawem powstały nowe szkoły, a obecnie jest w Brazylii 282 czynnych szkół, w których uczy się przeszło 9.000 dzieci.

† Śp. JÓZEF RAYSKI.

Były długoletni burmistrz miasta Nowego Targu zmarł w dniu 24 listopada br. w 69 roku swego życia. Zmarły był czynnym bojownikiem w walkach o Niepodległość Polski, za co został odznaczony „Krzyżem Niepodległości". Pracował w Komitecie plebiscytowym dla Spisza i Orawy. W odrodzonej Polsce piastował mandat Posła Rzplitej godnie reprezentując lud podhalański. Jako długoletni burmistrz i dobry gospodarz pracował wytrwale i sumiennie nad rozwojem Miasta, za co Rada Miejska w uznaniu tych zasług nadała mu najwyższą godność, jaką rozporządza, to jest godność Honorowego Obywatela Wol. Król. Miasta Nowego Targu. Zmarły brał czynny udział w organizacjach społecznych, gdzie szczególnie był ceniony przez członków za rozumną pracę i osobistą wartość. Do ostatnich chwil życia, jako Radny, troszczył się o miasto i spieszył z pomocą, gdzie było potrzeba. Pamiętał zawsze o biednych i przeczuwając bliską śmierć polecił w dniu Jego pogrzebu rozdać cierpiącym głód i chłód kwotę 500 zł.

Ze śmiercią śp. Józefa Rayskiego odchodzi jeden z najdzielniejszych pracowników Podhala. To też nie tylko Miasto, ale cała ludność powiatu pogrążona jest w nieutulonym żalu i składa Mu ostatni hołd.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

PROGRAM
uroczystości przewiezienia zwłok ś. p. Andrzeja Stopki „Nozimka" do Zakopanego.

1) dnia 28/XI br. (sobota) o godz. 9 odbędzie się Msza Św. Żałobna za spokój duszy śp. Andrzeja Stopki w Starym Kościele w Zakopanem.

2) dnia 29/XI br. (niedziela) o godz. 2 po południu eksportacja zwłok z kaplicy Nowego Cmentarza przy ul. Nowotarskiej do Starego Kościoła, skąd po odprawieniu modłów przeniesienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca na Starym Cmentarzu.

3) dnia 29/XI br. o godz. 6 wieczorem Uroczysta Akademia Żałobna ku czci śp. Dyr. Andrzeja Stopki w sali hotelu „Morskie Oko" przy ul. Krupówki.

Program Akademii Żałobnej: a) Sabałowe nuty: Muzyka pp. Duchów z Cichego i Hotarskiej z Kościelisk, b) Wspominki pośmiertne o śp. Andrzeju Stopce „Nozimku" wygłosi p. red. Antoni Zachemski, c) Chór Echo Tatrzańskie z Zakopanego odśpiewa „Pieśni góralskie" układu Stan. Merczyńskiego, d) Wiersz prof. E. Kłonieckiego z Zakopanego ku czci Andrzeja Stopki, wygłosi p. Gąs. Szostakówna, córeczka art. malarza Jana Szostaka, oraz Adaś Bachleda Córuś, b) Solo skrzypcowe prof. J. Mistrzyka, f) Chór „Echo Tatrzańskie": Pieśni Podhalańskie w układzie Dyr. Prof. Wallek-Walewskiego.

Zarząd Związku Górali i Związku Podhalan apelują do wszystkich Gmin, Gromad i Ognisk Związku Podhalan o powiadomienie jak najszerszych warstw ludności góralskiej w celu wzięcia udziału w uczczeniu pamięci zmarłego i zasłużonego członka wielkiej Gromady Podhalańskiej.

Za Zarząd Tow. Związek Górali:

Sekretarz: *Jędrzej Czarniak* Prezes: *Józef Cukier.*

UWAGA: Delegacje i poczty sztandarowe proszone są o zwracanie się w Zakopanem o wszelkie informacje, dotyczące udziału w pochodzie żałobnym w dniu pogrzebu 29 bm. (niedziela) do członka Wydziału i prezesa OSP. w Zakopanem, p. Józefa Pawlicy w Świetlicy OSP. przy ul. Kościeliskiej

Kronika.

Śp. dr Szymon Przybyło, adwokat w Krościenku n./D., pracownik społeczny, zmarł dnia 25 listopada br. w Krakowie i został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Cześć Jego pamięci!

Sekcja dram. Oddz. Zw. Strzel. w Krościenku wystawiła 11 XI br. tragedię Wyspiańskiego pt. „Sędziowie“. Reżyserował W. Hlouszek. Zespół wywiązał się z trudnego zadania z nieprzeciętnym sukcesem artystycznym.

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Nowym Targu uczciła godnie Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 21 XI br. uchwalając stały fundusz w wysokości 300 zł corocznej subwencji na pomoce szkolne dla najbiedniejszej dziatwy Szkół Powszechnych Nr 1 i 2 w N. Targu. Marszałek Piłsudski pod koniec 1914 r. przejeżdżając z Legionami zatrzymał się w Nowym Targu, nocował u p. Chmurowej na ul. Ogrodowej 21, bywał także u p. Ścisłowej na ulicy Ogrodowej 25. Rada Miejska uchwaliła oprócz tego wmurować tablicę pamiątkową w gmachu magistratu.

Cech Rzemieślniczy w Nowym Targu od swych członków zebrał kwotę 118 zł., którą przesłał Woj. Komitetowi F. O. N. *J. Chodorowicz, przew.*

Pracownicy zatrudnieni w firmie budowlanej p. Józefa Chodorowicza ze swych ciężko zapracowanych i skromnych wynagrodzeń złożyli 59 zł. na F. O. N.

Kurs ratowniczo-przeciwgazowy staraniem Zarządu P. C. K. Oddz. Nowy Targ zostanie uroczyście otworzony w dn. 4/XII o godz. 12 w sali „Sokoła“ w N. Targu. Zgłoszenia na kurs przyjmuje „Orbis“ w Księgarni p. Rajskiego.

Kursy strażackie w zakresie I. II. i III-go stopnia organizuje Oddział Pow. w N. Targu w czasie od 1—20 grudnia br.

Kino „Tatry“ w dn. 6/XII wyświetla film „Marzące usta“.

Książę Arcybiskup krakowski Ks. Dr. Adam Stefan Sapieha z okazji 25-lecia rządów na katedrze biskupiej w Krakowie został odznaczony wysokim orderem Orła Białego.

Walne Zgromadzenie członków Tow. „Związek Górali“ odbyło się w dniu 8/XI br. w Zakopanem. Po sprawozdaniu wiceprezesa p. Jana Krzysiaka z czynności za ubiegły okres oraz z budowy domu Związku Górali, co referował przew. Komisji p. dr. Julian Rajtar, Walne Zebranie uchwaliło absulutorium ustępującemu Zarządowi. W wyniku wyborów nowy Zarząd Tow. Związku Górali ukonstytuował się następująco; Prezesem wybrano jednomyślnie Komendanta Wojew. PP. p. insp. Hynryka Walczaka z Zakopanego, wiceprezesem urzędującym p. Józefa Cukra, II gim wiceprezesem p. dra Juliana Rajtara, sekretarzem arch. Czarniaka Andrzeja, gospodarzem p. Wacława Krzeptowskiego, skarbnikiem p. Józefa Pawlicę, bibliotekarzem p. Jana Gąs. Szostaka, art. malarza. Do Wydziału wybrano Ks. Prof. Piotra Dańkowskiego, który zarazem objął przewodnictwo sekcji młodych przy Związku Górali, oraz p. Andrzeja Wawrytkę-Krzeptowskiego i p. Józefa Trzebunię. Na wniosek p. Józefa Curusia Walne Zgromadzenie mianowało jednomyślnie członkiem Honorowym Towarzystwa b. posła i b. prezesa Towarzystwa p. Wojciecha Roja.

Z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzplitej p. Marszałkowi Edwardowi Rydzowi Śmigłemu nowowybrany Wydział przesłał depeszę gratulacyjną z wyrazami czci i hołdu w imieniu ludności góralskiej Zakopanego. Uchwalono również przesłać Zarządowi Ligi Pop. Turystyki najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc przy akcji budowy Domu Ludowego Związku Górali. Nowemu Zarządowi składamy życzenia owocnej pracy.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie kolejki linowej na Kasprowy Wierch odbyło się w dniu 22/XI br. w obecności Pp. ministrów Ulrycha, Romana i Bobkowskiego, oraz p. Wojewody Płk. Gnoińskiego, p. Starosty pow. Głuta, p. burm. Zaczyńskiego i licznych gości z Polski i z zagranicy. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Gen. Niezgoda. P. Dyr. kolejki Inż. Kodelski w przemówieniu swym podkreślił, iż do dzisiaj kolejka linowa przewiozła zgórą 100 tysięcy osób i przyniosła dochodu 300 tysięcy złotych, dalej podniósł, że z włożonego kapitału w budowę kolejki robotnicy i pracownicy zajęci w czasie budowy otrzymali 1 milion złotych.

Zjazd Zarządów Kół Chłopskiego Str. Rolniczego odbył się w N. Targu dn. 19 bm. na który przybyło około 100 delegatów. Z Krakowa przybył inż. J. Więckowski w.-prezes Zarządu Okr. Po wygłoszeniu przemówień politycznych i gospodarczych, oraz ożywionej dyskusji, dotyczącej spraw ogólnych i bolączek chłopa, zebrani wybrali Zarząd Powiatowy w następującym składzie: Prezes Bronisław Truty z Lasku, I Wiceprezes W. Gil ze Szaflar II Wiceprezes Ślązak Karol z Lipnicy W., III Wiceprezes Stanek Jakób z Frydmana, I Sekretarz M. Bodurek z Nowego Targu, II Sekretarz W. Kardaś

z Niwy, Skarbnik Jan Bukowski z Dzianisza, członkowie zarządu, Skupień J. z Odrowąża, Wojtusiak W. z Lipnicy, Kułach J. z Ratułowa, Hyc J. z Krauszowa, J. Kieta z Długopola, Sołtys A. z Jurgowa, Greczek J. z Kluszkowiec, Sienkiewicz M. ze Sromowiec N., Żegleń St. ze Starego Bystrego, Balicz Wł. z Wróblówki. Skupień Jan Kanty z Bukowiny Podszkle, Sikora F. z Maniów, W. Leśnicki z Gronkowa, Budz Jan z Brzegów, W. Pitek i Bizub z Dursztyna.

Do Komisji Rewizyjnej weszli, Wojciech Dzielski z Działu, T. Pawlak z Zubrzycy Dolnej, Krupa Andrzej z Cichego, Stanek P. z Łapsz Niżnych, Kurpiel J. z Kluszkowiec.

Do Sądu polubownego weszli, Byrnas J. z Krauszowa, Lizak K. z Podwilka, Karcz Józef z Podczerwonego i Leśnicki Wł. z Gronkowa.

Po wyborze Zarządu uchwalono rezolucje, które jako bardzo charakterystyczne podajemy;

1) Zebrani przedstawiciele 56 Kół Chłopskiego Str. Rolniczego w N. Targu uchwalają jednogłośnie podjąć w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Rydza Śmigłego rzetelną pracę dla dobra Narodu i Potęgi Państwa.

2) Zebrani oświadczają, że przeciwstawią się wszelkiej działalności wywrotowej godzącej w podstawy państwa.

3) Zwracają się do Rządu, aby jaknajszybciej przeprowadził likwidację wszystkich karteli, które obliczone na wyzysk, prowadzą do rujny gospodarczej wsi.

4) Żądają, by premie asekuracyjne wypłacano nie tylko w wypadkach pożaru, ale również i w wypadku zniszczenia zabudowań z powodu zużycia czy i innych klęsk elementarnych (powódź, wiatr halny).

5) Żądają scalenia podatków w jeden podatek jesienią płatny.

6) Żądają, aby ze względu na nastawienie powiatu na hodowlę dostarczano odpowiedniej ilości soli bydlęcej kuchennej.

7) Żądają, aby dla wsi na terenie powiatu, jako pogranicznym, wprowadzono tańszy gatunek tytoniu.

8) Żądają przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych, jak również do Sejmu i Senatu po odpowiedniej zmianie ordynacji wyborczej.

9) Zebrani uważają Chłopskie Stronnictwo Rolnicze za jedyną organizację reprezentującą interesy wsi i odpowiadającą jej potrzebom.

Po uchwaleniu rezolucyj delegacja w składzie 22 osób udała się do Pana Starosty, gdzie została przyjęta na dłuższej audiencji.

Sól bydlęcą kruchową na lizankę może kupić każdy rolnik do celów rolniczo-hodowlanych w cenie 6½ gr. za 1 kilogram na podstawie zaświadczenia gromady o ilości żywego inwentarza. Corocznie gospodarz może otrzymać 7 kg. soli na 1 sztukę bydła i koni, a na owcę i kozę po 3 kg. Cielę liczy się jako dorosłą sztukę bydła.

Prace kanalizacyjne wodociągowe i drogowe w Zakopanem postępują raźno. Obecnie wykończono już zakładanie rur kanalizacyjnych w ul. Stara Polana, i w ul. „Na Rynek". Dalszym etapem nad budową kanalizacji będzie założenie rur w ul. Chałubińskiego. W dziale rozbudowy sieci wodociągowej, przeprowadza się rurociąg t. zw. „drogą pod okopami". od ul. Zamoyskiego do willi „Cieszynianka". Prócz tego przedłużona zostanie linja wodociągowa przez Bystre do restauracji w Jaszczurówce. Z prac drogowych — wykończono asfaltowanie jezdni w ulicy Nowotarskiej, szutrowanie ul. Kościeliskiej, i ułożenie trwałej nawierzchni kostkowej do Kuźnic.

Na fundusz prasowy złożyli: WPP. Tadeusz Bryjak, wójt w Czarnym Dunajcu 5 zł. Stanley Krupa, Ameryka ½ dolara.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł, ½ strony 50 zł, ¼ strony 25 zł. ⅛ strony 15 zł. Za jeden wiersz 1 zł, wyraz tłustym drukiem podwójnie. — Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany do 50% opustu. —

Wydawca: Michał Balara. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.